

# Manchester, Zero

Mam ju&#380; do&#347;&#263; ca&#322;y dzie&#324;  
Jeste&#347; jak cholerny cie&#324;  
I nie mog&#281; uciec, schowa&#263; si&#281;  
Ca&#322;&#261; noc, ca&#322;e dnie  
Ty bez przerwy &#347;ledzisz mnie  
Telefon&#261;w wkurzaj&#261;cy d&#378;wi&#281;k  
Bo tak ju&#380; czasem jest  
Dla siebie nic nie mo&#380;esz mie&#263;  
Niewolnik obcych serc jak suchy chleb  
Mam zero &#380;yca..zero &#380;yca..zero &#380;yca  
Jeste&#347; jak ta ma&#322;a przestrze&#324;  
Jak cztery sciany  
Chodz&#281; jak w za ciasnym swetrze  
Za&#322;amany  
Czuj&#281; si&#281; jak latem w mie&#347;cie  
Zrozum dusisz mnie  
Bierze &#347;lub kumpel z tych  
Kawalerskie w&#261;dki trzy  
Strap-tease w torcie oczywi&#347;cie ty  
Par&#281; chwil, spok&#261;j mam  
W m&#281;skim kiblu nie ma dam  
Lecz ty ze mn&#261; trafisz nawet tam  
Bo tak ju&#380; czasem jest  
Dla siebie nic nie mo&#380;esz mie&#263;  
Niewolnik obcych serc jak suchy chleb  
Mam zero &#380;yca..zero &#380;yca..zero zycia  
Jeste&#347;...